

Jadwiga i Bogdan Lipińscy

W tę czarowną noc
scenariusz imprezy szkolnej

Polonijne Centrum Nauczycielskie w Lublinie
Lublin 2004

W tę czarowną noc

W noc świętojańską palono ogniska na pastwiskach i wzgórzach. Dziewczęta puszczały wianki na wodę. Szukano kwiatu paproci. Śpiewano pieśni i proszono św. Jana o miłość i udane małżeństwo. Proponowany scenariusz nawiązuje do tych tradycji.

Ucząc polskich zwyczajów, dostosowujemy przekaz oraz wybór tematów do możliwości intelektualnych i emocjonalnych dzieci.

Scena: w lewej stronie sceny jezioro zrobione z folii, wokoło szuwary z papieru, może być drzewo, kawałki kory. Po prawej stronie zagajnik wykonany z papieru. W nim porzucone drewna i gałązki na ognisko i pałeczki z farbą fosforyzującą.

Stroje: Dla dziewcząt stroje z białego płótna. Mogą być np. prześcieradła przepasane paskiem materiału. Chłopcy w białych wypuszczonych ze spodni koszulach. Dziewczęta i chłopcy występują boso.

Oświetlenie z możliwością wygaszania. Proponowana przez nas muzyka może być zmieniona na inną, zgodną z charakterem i klimatem widowiska.

Dziewczęta siedzą w kółeczku i plotą wianki. Muzyka: kujawiak, T. Kozłowski „Pod kujawską strzechą”. Wychodzi DZIEWCZYNA 1, rozgląda się po scenie, przystaje przy plotących dziewczętach. Muzyka cichnie.

DZIEWCZYNA 1.

A na łące modro, złoto...
Trzy dziewczeczki wianki plotą.
A ten Kasi jest chabrowy,
a ten Zosi rumiankowy...
A ten trzeci z dzwoneczków lila,
Hanka się nad wodą schyla -
niech jeziora toń powtórzy,
czy wianeczek nie za duży?

Teraz będzie taniec w wiankach:
w kółku Kasia, Zosia, Hanka!
Bose nóżki fruwające
po tych kwiatach, po tej łące!¹

Podchodzi do dziewcząt, biorą się za ręce, tworząc kółeczko.

RUSAŁKA

Umiarkowanie

muzyka i słowa: K. Bożek-Gowik

1. Raz pew-na ru-sał-ka w su-kien-ce z róż
na-u-czyć się tań-czyć chci-a-ła i już.
Ref. Tań-czy-ła w przód tań-czy-ła w tył,
tań-czy-ła, tań-czy-ła aż bra-kło-sił.

1. Raz pewna rusalka w sukience z róż
nauczyć się tańczyć chciała i już.

Ref.: Tańczyła w przód, tańczyła w tył,
tańczyła, tańczyła, aż brakło sił.

¹ Stefania Szuchowa, *Wianki*, w: Wiesław Kot, *Antologia wierszy dla dzieci cz.2*
Szedł czarodziej, Krajowa Agencja Wydawnicza, Rzeszów 1986

2. *Plątały się nóżki, mylił się rytm,
a małej ruszałce było wstyd.
Ref.: Tańczyła w przód...*
3. *Tańczyła rusalka przez cały dzień,
aż słońce za lasem schowało się.
Ref.: Tańczyła w przód...*

Śpiewając I zwrotkę, wykonawcy idą po kole w rytmie ćwierćnut. W czasie refrenu odwracają się do środka koła i idą trzy kroki, następnie wracają i na słowa „tańczyła, tańczyła, aż brakło sił”, obracają się dookoła własnej osi, zatrzymując się z twarzą zwróconą do publiczności. Stoją w luźnej gromadce. W czasie II i III zwrotki przenoszą ciężar ciała z nogi na nogę. Podczas refrenu obracają się dookoła własnej osi.

DZIEWCZYNA 1. podchodzi do jeziora, nabiera w ręce wody i rozpryskuje w stronę dziewcząt. Siada na brzegu - one z piskiem chowają się za drzewa. Jedna po chwili nieśmiało wychodzi.

DZIEWCZYNA 2.

Jezioro
to duże mieszkanie.
Z tataraku i trzciny
Ma szumiące ściany
i drzwi
przezroczyste takie,
a za drzwiami ryby,
żaby i ptaki.
A ja stoję na progu,
na piaszczystej wycieraczce,
i przez te drzwi,
i przez ściany zielone
patrzę...
patrzę...²

² D. Gellner, *Jezioro*, w: D. Gellner, *Czarodziejski świat*, Wydawnictwo KAMA, Warszawa 1999

DZIEWCZYNA 2. siada na brzegu jeziora. Zza drzew wychodzi dziewczyna.

DZIEWCZYNA 3.

Ach!
Piękne są łabędzie
z błyszczącej,
białej pianki,
gdy płyną
przez poduszek koronki
i falbanki.
I szyje wyciągają,
i dzioby otwierają,
i z wielkim apetytem
okruchy snów zbierają.³

Siada obok DZIEWCZYN 1. i 2. Zza drzew wychodzi, śmiejąc się, DZIEWCZYNA 4.

DZIEWCZYNA 4.

Pod zielony liść
pragnęła żabka przyjść:
wynając tu mieszkanie.
Obejrzała go wkoło
i rechoce wesoło:
W miarę ciepło, w miarę chłód,
jedzenia widzę w bród!
Tu dobrze, tu już zostanę!⁴

³ D. Gellner, *Łabędzie* w: D. Gellner op. cit.

⁴ E. Szelburg-Zarembina, *Żabka*, w: E. Szelburg-Zarembina, *Idzie niebo ciemną nocą*, Wydawnictwo Literatura, Łódź 1998

ŻABIE ŻYCIE

Umiarkowanie

muzyka: J. Świder

słowa: D. Graj

The musical score is written on five staves in treble clef with a key signature of three sharps (F#, C#, G#) and a 6/8 time signature. The melody is simple and rhythmic, with lyrics written below each staff. Chord symbols (A, D, E, h) are placed above the staff at various points. The lyrics are: 1. Zie - lo - nym żab - kom w sta - wie ży - cie pły - nie cie ka - wie; ła - pią pysz - ne o - wa - dy na śnia - da - nia, o - bia - dy. Mia - ły - by więc żab - ki ży - wot wprost wspa - nia - ły gdy - by jesz - cze tyl - ko boćki nie istniały!

1. Zie - lo - nym żab - kom w sta - wie ży - cie pły - nie cie
ka - wie; ła - pią pysz - ne o - wa - dy
na śnia - da - nia, o - bia - dy. Mia - ły - by więc żab - ki
ży - wot wprost wspa - nia - ły
gdy - by jesz - cze tyl - ko boćki nie istniały!

1 Zielonym żabkom w stawie
życie płynie ciekawie;
łapią pyszne owady
na śniadania, obiady.

Ref.: Miałyby więc żabki
życie wprost wspaniałe,
gdyby jeszcze tylko...
boćki nie istniały!

2 *A kiedy jest pogoda,
biorą udział w zawodach;
pływają w stawie „żabką”
i skaczą ponad kładką.
Ref.: Miałyby więc żabki....*

3. *A kiedy zmrok zapada,
każda żabka jest rada,
że zaraz czas nastanie
na nocne rechotanie.
Ref.: Miałyby więc żabki....*

I zwrotka: trzy dziewczynki stają obok siebie. Dziewczyna stojąca w środku przykładą do oczu dłonie, naśladując oczy żaby. Dziewczęta stojące po jej prawej i lewej stronie trzymają się jej, a nogą i ręką naśladują ruch żaby w wodzie. Podczas refrenu kołyszą się, przenosząc ciężar z nogi na nogę. Luźno trzymane ręce również się kołyszą.

II zwrotka: dziewczyna stoi w środku. Dwie pozostałe tańczą wokół, naśladując pływanie „żabką”.

Refren: ruch tak jak poprzednio.

III zwrotka: dziewczęta kładą złożone dłonie na policzku. Podczas ostatniego refrenu wychodzą chłopcy, klaszcząc rękami wyciągniętymi przed siebie. Dziewczęta zbiegają ze sceny, chłopcy siadają na brzegu jeziora. Bawią się kijkami, korą.

CHŁOPIEC 1.

Zróbmy łódkę z kory,
puśćmy ją na staw
Przyplyną białe kaczory,
Przyfrunie zielony paw.

CHŁOPIEC 2.

Kaczory siadą u wiosł,
Na maszcie siądzie paw,
a złoty karp, od ryb poseł,
podąży za nimi wpław.

CHŁOPIEC 3.

Wiatr wydmie żagiel z papieru,
w ocean zmieni się staw.
Zatańczy łódką bez steru,
białe kaczory i paw!⁵

CHŁOPIEC 4.

(...)
Chowa się słońce
płonąca głowa,
światliste ręce,
błyszczące oczy
i noc jak czarna
piłka się toczy.
Toczy się brzegiem,
skacze po falach
i w czarnych muszlach
gwiazdy zapala!⁶

Chłopcy siedzą nieruchomo.
Wychodzi dziewczyna

DZIEWCZYNA 5.

Idzie niebo ciemną nocą,
ma w fartuszkach pełno gwiazd.
Gwiazdy błyszczą i migocą,
aż wyjrzały ptaszki z gniazd.
Jak wyjrzały – zobaczyły
i nie chciały dalej spać,
kaprysiły, grymasiły,
żeby im po jednej dać!

⁵ E. Szelburg-Zarembina, *Zabawa w stawie*, w: E. Szelburg-Zarembina, *Idzie niebo...* op.cit.

⁶ D. Gellner, *Przedszkolakom*, Wydawnictwo KAMA, Warszawa 2000

- Gwiazdki nie są do zabawy,
tożby Nocka była zła!
Ej! Usłyszysz kot kulawy!
Cicho bądźcie!... A, a, a...⁷

Muzyka - J.S.Bach, Cantata BWV 156. Przygasa powoli światło, pozostaje lekki półmrok. Chłopcy zbierają drewno i przygotowują na środku sceny ognisko. Zatrzymują się przy nim. Muzyka cichnie.

CHŁOPIEC 5.

Noc waruje już za łąką,
Nie pozwala spać pająkom,
Przebudziła sroki, wrony,
słyszać w lesie rzenie koni.

CHŁOPIEC 6.

Nawet sowy, nietoperze
opuściły swe kryjówki,
zapukały do wiewiórki-
poprosiły, jak umiały,
do podróży, do zabawy.

CHŁOPIEC 7.

Księżyc wyrzwał z chmur pękatek
i zasrebrniał cały bór,
wszystkie mosty i strumienie,
najciemniejsze nawet cienie.

Zobaczyli to Cyganie
i zaczęli nowy taniec...
Buchnął ogień jałowcowy,
śpiew się poniósł przez dąbrowy.⁸

⁷ E. Szelburg-Zarembina, *Idzie niebo ciemną nocą*, E. Szelburg-Zarembina op. cit.

⁸ K. Śladecki, *Noc*, w: W. Kot op. cit.

Muzyka G.Gerhwin, Preludium nr 1 B. Dzieci tańczą dokoła ogniska, skaczą przez nie. Muzyka cichnie. Wchodzą dziewczęta, tańcząc kujawiaka. Podchodzą do chłopców i razem tańczą: para za parą i w małych kółeczkach (kujawiak T. Kozłowski „Pod kujawską strzechą”).

NOC ŚWIĘTOJAŃSKA

Umiarkowanie

muzyka: J. Świder
słowa: D. Graj



Noc świę-to-jań - ska jest naj-kró-tsza w ro-ku.
Wie - le się o - gnisk za - pa - la o zmro-ku.
Choć dziś nikt już nie - wie - rzy w o-gnia ma-gicz-ną
moc, każ - dy rad przy o - gnis - ku
sięć w tę cza - ro - wną noc.

- Noc świętojańska jest najkrótsza w roku.
Wiele się ognisk zapala o zmroku.
Choć dziś nikt już nie wierzy w ognia magiczną moc,
każdy rad przy ognisku sięć w tę czarowną noc.*

SOBÓTKI

Energicznie

melodia ludowa



Wieczór krótki kończmy sobótki

Puszczają wianki, dziewczęta wnoszą lampki oliwne i stawiają z wiankami na jezioro. Wszyscy biorą z ogniska pałeczki napelnione fluorescencyjną farbą. Gaśnie światło. W rytm muzyki wszyscy bawią się, następnie odkładają pałeczki do ogniska dziewcząt. Wolno schodzą ze sceny. DZIEWCZYNA 6. kładzie ostatnia wianek na jezioro.

DZIEWCZYNA 6.

Czerwiec to czarodziej!
Znalazł o północy
to, co w baśniach kwitnie
raz w roku:
Kwiat Paproci.
Da go tobie.
Da go mnie.
Kiedy?
Nocką.
Gdzie?
We śnie.⁹

W ciszy schodzi ze sceny.

⁹ E. Szelburg-Zarembina, *Czerwiec to czarodziej*, w: E. Szelburg-Zarembina *Idzie niebo...* op.cit.